

łomysłności ludzkiego; liberalnego a obalającego
chwilowo tylko naciskiem „wielkorosyj-
skiej“ partii rządu cesarza Aleksandra II, aby
w swém nieprzebraném miłosierdziu raczył co-
finał swe postanowienia co do wierznych podda-
nych nadbałtyckich prowincji! Tak przemawiają
organy urzędowe czy poufne; — z Duńczykami
mówiło się naturalnie inaczej!... Ale niezależne
organy prasy niemieckiej, ależ opinia publi-
cystyczna niemiecka, czyż nie porzuca nareszcie
w obec tego, co się dzieje w prowincjach nad-
bałtyckich, dotychczasowej taktyki i czyż może
pod wrażeniem i naciskiem interesu i bólu wła-
snego plemienia nie uczynią tego, co w imię uczi-
wości, godności, obowiązków ludzkości i uczucia
sprawiedliwości oddawna uczynić powinny były?
Czyż nie założą nareszcie głośniego protestu prze-
ciw gotującej się narodowi niemieckiemu hańbie
przymięcia moskiewskiego i czyż, zamiast gresz-
czym dalszemu schlebaniu Moskwy, nie połączą
swojego głosu z głosem zachodniej cywilizacji w in-
teresie Polski?

Władomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego landrata Guidona Madai
mianować prezesem policji w Frankfurcie n. M. a asesora sądo-
wego Otona Fryderyka Fortunata Heyne audytorem garnizono-
wym w Poznaniu.

Rozporządzenie, dotyczące rozwiązania izby posłów,
z dnia 22 września 1867:

My Wilhelm, z Bożej łaski król pruski itd. rozporzą-
dzamy, na mocy artykułu 51 konstytucji z dnia 30 stycznia 1850
wedle wniosku ministerstwa stanu, co następuje:
1. Izba posłów rozwiązuje się niniejszym.
2. Naszemu ministerstwu stanu polecamy wykonanie ni-
niejszego rozporządzenia.

Co niniejszemu własnoręcznym Naszym podpisem przy wy-
ciśnięciu królewskiej pieczęci stwierdzamy.

Dan w Baden-Baden, 22 września 1867.
(L. S.) WILHELM.
Hr. Bismarck. Baron Heydt. Roon. Hr. Itzenplitz. Müller.
Hr. Lippe. Selchow. Hr. Eulenburg.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 20 września.

† Któryś z korespondentów Dziennika War-
szawskiego napisał raz prawdę. Szczołny wy-
padek! Doniósł on, że w Węgrzech skonfiskowa-
no egzemplarze dziennika Honweda, które były przeznac-
zone dla Galicji, dla tu konsystujących wojsk węgier-
skich. Jest w tem coś prawdy. Rzecz jest taka: W Wę-
grzech stoją rzeczy najmniej piękne. Fermentacja jest tam
dzięki agitacyom zewnętrznym znaczną. Między innymi
poruszone tam kwestya, że wojska węgierskie powinny
w czasie pokoju stać w Węgrzech. Jest w tem racya,
a zdanie uzasadnione! W jednym z ostatnich numerów
Honweda poruszono tę sprawę gorąco. Numer ten
rzeczono dziennika wysłano w licznych egzemplarzach
do Galicji. Podstawiali je oficerowie, podstawiali je
żołnierze. Ponasdyano je pod różnemi adresami, żoł-
nierze bowiem nie prenumerują gazet. Czy prawdą jest,
że w Węgrzech skonfiskowano Honweda, tego niewiem,
prawdą jest jednak, że tu odbierano żołnierzom i chy-
tano gdzie można było to pismo między wojskami.
Mówiono mi nawet o powołanych z tego powodu śledz-
twach. Niemysły, by ten wypadek mógł mieć jakie waz-
niejsze następstwa. Niewątpliwie, że rząd, któremu tyle
na zgodzie węgry, ile im na zgodzie z rządem zależy,
zapobiega wszelkim scysom. Wszelkie nieporozumienia
wewnątrz, to woda na młyn Rosji i Prus. Kossuth i jego
stronnictwo dziwnie dobrze służy tym dwóm rządóm.
Les extrêmes se touchent.

Arcyksiążę Albrecht bawi tu od dni czterech. Misya
jego jest natury czysto wojskowej. Co rana odbywają
się musztry i przeglądy wojsk. Dziś podobno jedzie do
Wiednia. Między innymi przedstawiali mu się i repre-
zentanci szlachty galicyjskiej. Gazeta urzędowa
lwowska pisze, że ich przyjęło bardzo łaskawie. Ci, co
się przedstawiali, nie koniecznie jednak z przedstawienia
zadowoleni. Wpuszczono ich ostatnich i zbyt krótko,
niemięją, trwa audyencya.

Lwów, 20 września.

(3) Do przyszłej Rady szkolnej wybiera miasto Lwów
a właściwie reprezentacya jego, Rada miejska, jednego
zastępcę. W pierwszych dniach sierpnia obrała tu Rada
przedstawicielem i zastępcą swym pana Juliusza Starkla,
młodego jeszcze ale bardzo wykształconego i utalentowa-
nego literata tutejszego, byłego redaktora Dzwonka
(pisma dla ludu przeznaczanego, założonego przed dzie-
sięciu laty przez śp. Brunona Bielawskiego, który zginął
w pojedynku) a obecnie redaktora Dziennika literac-
kiego i politycznego. Wybór ten został przez na-

miestnictwo obalony z powodu braku pewnych formalno-
ści przy jego przeprowadzeniu, nie było bowiem, jak się
z odczytanego wczoraj w Radzie miejskiej reskryptu na-
miestnikowskiego okazało, przepisanej ustawą i regulami-
nem liczby głosujących. Jest to właściwie kwestya spora,
a sub iudice lis. Prezes Rady miejskiej utrzymuje,
że liczba 50 radnych wystarcza, natomiast wódz utr-
muje, że potrzeba 51 obecnych radnych. O tego rodzaju
radnego toczy się między namiestnictwem a magistratem
walka, która jeszcze zapewne potrwa, bo wczoraj uchwa-
liła Rada miejska założyć rekurs do ministerstwa.
Dotąd między hr. Gołuchowskim a Radą miejską naszą
idylliczna panowała zgoda, teraz mamy, jak Rusini w se-
jmie nazywają, „bórbę“ między namiestnikiem a konsyli-
arzem namiestnictwa, pełniącym obowiązki burmistrza p.
Kroebelm. Kto proces wygra, ja tego niewiem, to jest
jednak pewnem, że p. Starkel, o którego właściwie po-
szło, na każdy sposób wygra. W sierpniu podczas pierw-
szego wyboru miał on za sobą na 50 głosujących, 31
głosów, wczoraj, gdy wskutek rozporządzenia namiestni-
ctwa nowy nakazano przedsiębrać wybór, otrzymał on na
81 głosujących 67 głosów.

Nie wiem, jak się Dziennik na pierwszy wybór p.
Starkla zapatrywał, nie przejrzałem jeszcze bowiem nu-
merów z owego czasu, wnosząc jednak z tutejszych dzien-
ników i z głosów, jakie z różnych stron i wróżnych
stronach słyszałem, były zdania bardzo podzielone, choć zda-
wało mi się, że większość wyboru tego nie pochwałała.
Co do dzienników to Czas nadzwyczaj oględnie tę rzecz
traktował, korespondenci jego tutejsi donieśli o fakcie
i na tém koniec. Zdaje mi się, że wyboru ani chwala-
no, ani ganiono. Gaz. Nar. stanowczo wybór potępiła, a na
samo go wybranego nielitościwie uderzyła, dowodząc, że
p. Starkel, skończywszy tylko czwartą gimnazjalną klasę,
nie może być stósnym członkiem korporacji, która ma
organizować i wyższe szkoły od tych, które on ukończył.
Dziennik lwowski za to unosił się z radością, że po-
pieryany przez niego kandydat utrzymał się. Dziennik
lit. wreszcie nie o tej całej sprawie nie mówił, co jest
zresztą bardzo naturalnem, gdyż p. Starkel jest tego pi-
smi redaktorem. Jeżeli w mieście i kraju opinia pod
tym względem podzielona była, to, jak się wczoraj oka-
zało, różnicy tej zdani członkami Rady miejskiej nie
było, znalazło się bowiem w całej Radzie ledwie 12
czy 14 ożłoków, którzy przeciw p. Starklowi głosowali,
a dwóch tylko, którzy przeciw temu wyborowi prze-
mawiali.

Przed posiedzeniem mówiono mi, że zwycięstwo
stronnictwa Starklowego, do którego należą wszyscy par-
excellence mieszczanie, jest bardzo wątpliwe, gdyż ca-
ła inteligencya, zasiadająca w Radzie, tj. księża, adwokaci,
lekarze itd. zaczęli gotowi stoczyć walkę, ba, że nawet go-
towi in corpore z Rady wystąpić, byle tylko do ponowne-
go wyboru pana St. nie dopuszczą. W wadzieli widzenia
i słyszenia tej ciekawej walki poszedłem pocić się na ga-
lerya, znakomicie wczoraj obasadzoną ciekawymi słucha-
czami pici obojga i fatalnego doznałem zawodu. Walki
wcale nie było.. Rozprawiano wprawdzie z dwie godziny,
sam pan Wild, księgarz tutejszy powszechnie szanowany,
i jeden z luminarzy tutejszej Rady miejskiej, a nawet jak
słychać kandydat na burmistrza, (jeżeli się kiedy docze-
kamy przyznania prawa wybierania sobie burmistrza, co
notabene wszystkim w całej Austrii przyznano już miao-
stem) zachwalał z pół godziny wybór p. Starkla, zachwalał
ten wybór i inni mówcy i to nietylko mieszczanie w ści-
śletem tego znaczeniu tj. rzemieślnicy i kupcy, pp. Zak, Hal-
ski, Schuman, ale przemawiał za nim także p. Milleret
doktor medycyny. Przeciw temu wyborowi mówiło tylko
dwóch księży, a to ksiądz Formanisz i ks. Selecki. Zak-
kim p. Madejski, adwokat tutejszy mówił, nie wiem dokła-
dnie, bo główną treścią jego mowy było wykazanie pot-
rzeby, by ten, co ma być wybrany, jednogłośnie wybrany
został, w którym to celu, dla porozumienia się żądał czter-
godzinnej przerwy posiedzenia. Przerwy nie było, a je-
dnak było porozumienie, widocznie porozumiano się po-
przednio przed posiedzeniem, skoro tak znaczną większość
głosów p. Starkel otrzymał.

Jeżeli mam szczerą powiedzieć prawdę, to z wzo-
rajszej dyskusji nie dowiedziałem się wcale dla czego to
właściwie Rada miejska p. Starkla wybrała swym dele-
gatem do Rady szkolnej. Głównie dwa uderzały argu-
menta, najprzód, że „honor“ rady wymaga, aby namiestni-
kowi nie ustąpiła i aby tego samego wybrała delegata,
a powtóre, że p. Starkel jest młody. Może to i bardzo
silne argumenta, przyznam się jednak, że nieszczęśliwie
do mego trafiają przekonania. Nierównie więcej prze-
konującymi były argumenta, przytaczane przez dwóch
przeciwników p. Starkla, ale były to strzały na wiatr, bo
jak widać, nikogo nie przekonaly.

Mówią, że namiestnik i ten wybór obalić potrafi. Nie
pojmuję na coby to hr. Gołuchowski miał czynić, chyba
jezy chciał pójść w ślady Rady miejskiej i dowodzić, że
jego „honor“ wymaga, aby ten wybór unieważniono. Utrzy-
mują, że rząd upatruje w wyborze p. Starkla zwycięstwo
stronnictwa opozycyjnego, a jak niektórzy mówią, nawet
czerwonego. Nie wierzę temu, hr. Gołuchowski zna za-
nadto dobrze kraj i wie bardzo dobrze, że ani pan Star-
kel ani ci co za nim głosowali nie są ani czerwonymi, ani

tak strasznie opozycyjnymi. Cóż zresztą p. Starkel w Ra-
dzie szkolnej szkodzić może? Just to bardzo pracowity
i uzdolniony literat, ale znowu nie jest takim jenuszem,
aby tę przysługę Radę szkolną, w której tyle zasiada stron-
ników rządu (prawie wszyscy członkowie, prócz jednego
czy dwóch są od rządu z tytułu urzędów, które piastują,
płatni, albo zawisli) gdzie tyle zasiada poważnych i uczo-
wych ludzi, pchnąć na jakies nielojalne tory. O to można
być zupełnie spokojnym i dla tego myślę, że p. namiestnik
skoro się przekona, że wybór legalnie przeprowadzony zo-
stał, że mu co do formy nie zarzucić nie może, uzna go
choć może nie z wielką chęcią, ale go niunieważni, a po-
dobno, o ile znam i rozumiem ustawę unieważnić nie będzie
w stanie.

Kończąc, bo dziś pierwszy koncert panny Ziannki a jużci
grzechu, by się korespondent taki wielkiego Dziennika, jak
wasz, dopuścił, gdyby koncertu tego nie słyszał.

Wiedeń, 21 września.

XX. Dość wiele, a sądzić i wyczerpująco pisałem już
o czynnościach deputacyi, zwłaszcza w tenczas, kiedy prze-
bieg rokowań był najciekawszy, płynący z własnej inicy-
jatywy obu tych korporacyi, a który w końcu pokazał, że do
ugody doprowadzić nie miały sily, ni potrzebny zmysłu.
Obecnie więc, nie chcę już nurzyć swych czytelników szcze-
gółami ani też obszerniejszymi sprawozdaniami w tym wzglę-
dzie, a tylko na najważniejsze punkta terażniejszego stanu
wspólnych rokowań zwracać będę uwagę.

Obydwoje deputacye wybrały podkomitety dla dokładnego
zbadania przedłożenia rządowego. Przedłożenia obydwom
deputacyom zrobione przez oba ministerstwa, węgierskie
i tutejsze, chociaż co do treści zgodne są z sobą, jednak
co do wyłożenia przedmiotu różnią się.

Deputacya tutejsza widząc, iż wspólne tak zwane
poufne narady, łączące z deputacyą węgierską, jakie dotąd
odbывano, nie prowadzą do celu, bo się kończyły na ora-
torskich tylko popisach, wśród których żadna z stron nie
występowała otwarcie, uradziła, aby tylko podkomitety
deputacyjne naradziły się z sobą w ściślejszem kole, we-
dług wydanych przez deputacye instrukcyi, a dopiero
skoro subkomitety całkowicie przedmiot wyczerpią, aby
każda z deputacyi ostatecznie wydała postanowienie, które
na wspólnem zebraniu do protokołu zaciągnięte, stanowić
będą ostateczny wypadek ugody. Sposób taki w postępo-
waniu najodpowiedniejszy, gdyby tutejsza deputacya była
od początku przyjęła, wiele straconego czasu można było
oszczędzić. Sposób ten traktowacia podawał podobno
już dawno Ziemiałkowski, lecz zawsze bezskutecznie, te-
raz dopiero, kiedy czas nagli, bo obrady parlamentownad-
chodzą i czynności deputacyi skończona być muszą, przy-
jęty został w deputacyi tutejszej, a na co i węgierska się
zgodziła. Wypadek zatem rokowań deputacyjnych spo-
zycyą dzisiaj w rękach obydwóch subkomitetów, i na co
one ostatecznie się zgodzą lub nie zgodzą, tak samo i cała
ta rozwalka sprawa zakończona zostanie. Wszystkie ży-
wą jednak nadzieję, że ugoda przyjdzie do skutku, bo
obydwom stronom na niej bardzo wiele zależy. Ale są
jeszcze i delikatne trudności, które rzecz całą w za-
wieszeniu trzymają, a dziś lub jutro sprawa cała rozstrzy-
gnąć się powinna.

Jak od początku wspominałem, że Ziemiałkowski,
Klun i Vidulich z izby niższej jedynie stanowią żywotną
siłę w deputacyi tutejszej, tak też okazuje się jest rzec-
czywiście, i gdyby Niemcy od pierwej chwili byli szli róż-
no z nimi, dawno mogła być rzecz zakończona. Z izby
panów ks. Sapięha, Hock, a nawet i Algraf Salm, zaczęli
się najwięcej z nastrojem wymienionym mi posłów, z Niemi-
ców zaś izby niższej Brestl i w znacznej części słaby Kai-
serfeld. Teraz jednak i najzaścianci centraliści jak Plener
i Herbst zwolnili, a widząc konieczność ugody, skłonni są
więcej na rzecz słusznych dla Węgrów ustępstw. Więc
o tutejszą deputacyą nie ma prawie obawy, aby się dalej
szeroko trzymała, jak to było z początku. W deputacyi
za to węgierskiej więcej podobno jest przeciwności, zdaje
się mi jednak więcej pozornych niż rzeczywistych, aby za
pomocą takiego postępowania w obec sejmu węgierskiego
i kraju deputaci mogli całkiem usprawiedliwić swoje
czynności w deputacyach.

Instrukcyą, jaką dała tutejsza deputacya swemu pod-
komitetowi do traktowania z węgierskim, niewiele jednak
odbiega od propozycyi rządowej, różniąc się od niej w paru
mięciach. A mianowicie: co do kwoty na opędzenie
spraw wspólnych, którą ministeryum pragnęło na rok je-
den tylko stanowić, a deputacya chce na lat 10, oraz co
do unifikacyi długu państwa deputacya, przyjmując ją
w zasadzie, pragnie zastrzeżać, aby prawa wierzyteli na
tém nie ucierpiali, co znowu zdaje się sprzeciwiać wido-
kom p. Lonyaya. Ze zaś, jak powiedziałem, treść a raczej
podstawa propozycyi rządowych jest jednakowa dla oby-
dwóch deputacyi, to jeżeli Węgrzy na propozycye tutejszego
podkomitetu, według danych mu instrukcyi nie zgodzą się,
to nie pozostałoby nic innego, jak tylko oprzeć się sucho
na przedłożeniu rządowem i takowe przyjąć w całości, na
co, spodziewać się należy, i Węgrzy się zgodzili. Jak
więc rzeczy ostatecznie rozstrzygnięte zostaną, do tej
chwili nikt nie wie, lecz wszyscy oczekują dojścia do sku-
tku zgody, o której szczegółach zaraz was zawiadomię.
Plan unifikacyi długu państwa został, jak mówią, wy-

pracowany przez frankfurckiego bankiera Rosenthal
mialem nawet pod ręką broszurę oświecającą ten pla-
n w bardzo małej ilości egzemplarzy oddała. Plan to zaw-
bardzo.

Wydziały i komisyje izby niższej, pracują teraz co-
dziennie z małym bardzo udziałem posłów polskich w nie-
zasiadających, którzy jakoś do opóźniają swoje do Wi-
dnia przybycie. W wydziale konstytucyjnym trwają cią-
gle obrady nad zasadniczymi prawami. Podkomitet te-
wydziału dostał już polecenie wyrobienia ustawy o del-
gacyjnych i reprezentacyi państwowych Cislitawii.

Jutro o 12 ma się odbyć zebranie koła polskiego,
jeżeli posłowie zjadą się, bo dotąd mało ich widać. Je-
żeli ugrupują stronnictwa w izbie, trudno jeszcze prze-
dzieć, lecz centraliści, a w ogóle posłowie Niemcy star-
ją się reszty wśród deputacyjnych czynności, a cho-
cą się sami dotąd stawiają, to wpływ ich moralny zmala-
bardzo.

Mowy podrózne bar. Beusta, a zwłaszcza mowa wy-
powiedziana w Reichenbergu, nie sprawiły tu zadawal-
niającego wrażenia, i różnym ulegają komentarzom.
Silna przymówka bar. Beusta do odśpiewania mo-
skiewskiego hymnu w Pradze w czasie uroczystości
przywienienia insygnij koronnych, uderza w mowa
Reicherbergskiej szczególnie. Zdaje się ona więcej by-
wyrachowaną przeciw moskiewskim agitacyom, a zatem
przeciw Moskwy, niżeli przeciwko Czechom. Wida-
wanie p. Reichskanzler coraz więcej nabiera przeciwno-
skiewskiego animuszu. Daj Boże! a więcej jeszcze, ab-
chciał wytrwać na takiej drodze.

Okólnik hr. Bismarcka, co do salburgskiego zjazdu
wydany, przykre tu w ogóle, a zwłaszcza w sferach poli-
tycznych zrodził wrazenie — a więcej jeszcze wielkie nie-
dowierzanie i nieufność na przyszłość względem Prus.

Rozmowę Fuada baszy z carem Aleksandrem w Li-
wadi ogłosił wczoraj Nowa Pressa i Tageblatt.
Do Dziennika a więc o dwa dni pierwiej przelałem ją
(18), niżeli dostała się do dzienników tutejszych. Ogło-
szenie jej przez tutejsze dzienniki wielką sprawiło nie-
spodziankę w politycznym świecie. Dzisiaj — wiem o tém —
nadszedł telegram z Brukseli do jednej z redakcyi ogła-
szających tę rozmowę, z zapytaniem o jej prawdziwość.
Stara Pressa wystąpiła z silnym artykułem w tym przed-
miocie, niewierząc w prawdziwość udzielonego komu-
nika. Mogę jednak zapewnić, iż o ile mianowane jest źródło,
z którego tutaj się dostał, niepodlega żadnej wątpli-
wości, iż ten komunikat jest zupełnie prawdziwy, a choć
w Liwadi przy rozmowie stenografów nie było — to nie
nie przeszkadza, aby rozmowa ta nie została później spi-
sana, a teraz uśmynie w świat puszczona została. Jeżeli
może nie każde słowo w niej jest to samo, jakie padło
z ust rozmawiających w Liwadi — to myśli wszystkie,
zwroty, ton rozmowy i sposób traktowania — niezawo-
dnie są zupełnie wiernie oddane, i nieulegające żadnemu
zaprzeczeniu, gdyby nawet prawdziwość ich z Peters-
burga chciano zaprzeczać. Ukazanie się teraz publicznie
tego komunikatu ma swoje wielkie znaczenie, i dla tego
tę silnie sprawiło w Wiedniu zajęcie się nim. Gdyby nie
odległość i nieporęczność pocztowych komunikacyi, to
Dziennik byłby najpierwszy wystąpił z ogłoszeniem
tego ważnego pisma.

PRUSY.

* Berlin, 23 września. Nad kwestyą adresu konfe-
rowali jeszcze onegdaj deputowani pojedynczych frakcyi.
W obradach tych wzięli udział: pp. Stolbergi Blanckenburg
z frakcyi konserwatywnej; hr. Bethusy-Huc i dr. Aegidi
z frakcyi wolno konserwatywnej; Evelt centrum, Foreken-
beck, Planck i Twesten z frakcyi narodowo-liberalnej.
Deputowanym przedłożono trzeci projekt do adresu, wy-
pracowany przez posła dra Aegidiusa. Zgodzono się w końcu
na odrzucenie obydwóch dotychczasowych projektów do
adresu, a na przyjęcie następującego:

„Najjaśniejszy, najpotężniejszy królu! Najłaskawszy
ojcynie sprzymierzeńcu wyraża pierwszy sejm już ob-
ecnie konstytucyjnie urzędzonego Związku północno-
niemieckiego podziękowanie i zadowolenie narodu za osią-
gnięte dotąd rezultaty prawdziwie niemieckiej polityki.
Publiczne życie Niemiec pozyskało nareszcie po wieko-
nych ciężkich doświadczeniach pewną podstawę. Tę pod-
stawę wielkiej narodowej przyszłości utrwalic i w myśl
obywatelskiej wolności i ekonomicznego dobrobytu rozwi-
nąć, będzie odtąd celem wszelkich usiłowań sejmu Rzeszy.
Od czasu państwowego połączenia Niemiec północnych
w wyższym stopniu przeświadczeni jesteśmy o obowiązku
podania ręki każdemu zyczeniu i potrzebie południowo-
niemieckich państw w celu doprowadzenia złączenia narodo-
wego, obejmującego Południe i Północ. My z naszej stro-
ny wielkie to dzieło dopiero wtedy za ukończone uważać
możemy, skoro przystąpienie południowo-niemieckich
państw do Związku na mocy artykułu 79 konstytucyi Zwią-
zku północno-niemieckiego nastąpi. Z radością preto-
witymy każdy środek W.Kr.Mości, który, jak przedłożenie
przywrocenia związku celnego, nas zbliża do owego upra-
gnionego celu na mocy dobrowolnego porozumienia się
wszystkich części.

dzieńce, nieuległe niczyjjej kontroli i poczylające sobie
za głowne zadanie: nieograniczone rozszerzenie granic
państwa kosztem sąsiadów czy równo czy obopolemien-
nych. Zaprowadzone później chrcścianstwo nicie-
nieśnicu bynajmniej ich dowolnej władzy. Rosya przyjęła
obrazek Grecki nie Rzymi. Kościół Grecki, pozba-
wiony niepodległej głowy, nigdy niewywarła nad mo-
carzami świata tć zbawiennę i moralną kontroli, która
w czasach barbarzyństwa i ciemnoty, była jedyną tarczą
wolności zachodnich ludów Europy. Późniejsze ujarz-
mienie Rosyi przez Mongołów, trwające przez dwa wieki,
zasczczepiając w nią idee azyatyckie, usposobiło ją jeszcze
bardziej do uchylenia czoła przed wszechmocnością wiel-
kich księząt. Iwan III. groźny zniósł wprawdzie jarzmo
Mongołów, ale utrzymał w narodzie ich dogmata poli-
tyczne i wytypił w jego łonie ogień i mieczem ostat-
nie szczątki wolności słowiańskich. On to ukończył
ten krwawy proces, który się toczył na jego ziemi, nigdy
pierwotną narodowością słowiańską, a przybraną
rosyjską, on przejął od Mongołów tytuł Cara, od Bi-
zantyńców Orła dwugłównego w herbie, i pod tymi
dwoma godłami ogłosił się panem dziedzicznym nietylko
wszech Rosyi, ale i całego niemal widomego świata.)
On to przydał do osoby Ruskich monarchów piętno pół-
bóstwa, piętno ziemskich namiestników Złotwicy i wyko-
nawców jego woli. Przed tem piętnem zników musiało
wielkie wyobrażenie wolności indywidualnej człowieka,
wszelka myśl kontroli czynów caratu, a natomiast, zasczczep-
nąć się: ciepłiwłość, rzyznacya, ślepe posłuszeństwo jego
rozkazom, oraz patriotyzm, zasadzony na samych umyjnych

skłonnościach natury ludzkiej, jako to: fanatyzm religij-
ny i nienawiść a przyznanięj wstąpię do wszystkich
ludów, inaczej uorganizowanych aniżeli święta Rosya.
Pod takim to balwochwalstwem władzy rozwijała się
cywilizacya Rosyi do dziś dnia. Czerwista, że duch tej
cywilizacyi musiał być duchowi cywilizacyi Europejskiej
dyametralnie przeciwny. Rosya przyswajała sobie i przy-
swaja wszystkie zdobycze cywilizacyi zachodniej, w dzie-
dziny sztuki, nauk, umiejętności i wynalazków; zaprowada
techniczne reformy w administracyi; podnosi nawet swo-
bode ludu, wyjmując ją z pod dawnęj zwierzchności
panów; wyższe warstwy jej społeczeństwa świecą po-
wierzchnią oglądą i uniwersalnóm wykształceniem; ale
dlatego Carat, acz pod inną formę, jest u niej tejsze sam-
ej natury, jak był za Ruryka lub Iwana groźnego.
Dzisiejsi carowie Rosyi, osobiscie, daley są od dzikości
swoich poprzedników, niebędą już jak Iwan groźny, za-
szywać ludzi w skóry zwierzęce i palić żywcem na stó-
sach ani ścinać im głowy własnemi rękoma, jak Piotr
Wielki, ale pomimo tego, są jak dawniej, panami życia,
wolności i własności swoich poddanych. Mogą wedle
upodobania kasować sądowe wyroki, zmniejszać lub po-
większać wyrzeczone kary, przysadzając lub odbierając
majtki, ubożyć kontrybucyami całe prowincye, wyrzucać
ze społeczeństwa kogobądź i wysylać go w odludne stepy,
tolerować lub przesłaadować wyznania religijne, karcieć
lub pochwalać odszczepnictwa, rozporządzać własnością
kościelną, ukazami świeckimi ograniczać obrządki. Oni
sami piszą prawa, sami wydają wojny i zawierają soju-
sze, sami oznaczają stopę sily zbrojnej, sami nakładają
podatki, samirozrządzają dochodami państwa, sami
zaciągają dlugi, sami narzuczają narodowi papierową
monetę, sami oznaczają jej ilość, sami sprawują nad nią
kontrolę; jednem słowem, pod formami europejskimi
sprawują władzę, tejsze samęj, jeśli nie większję rzęci-
głości, jak królowie Japońscy, Persy lub Otomańscy.

Kraj ich jest jedynym w europie zakątkiem, gdzie pa-
nuje jeszcze literalnie zasada: rex viva lex. Co zaś
tę władzę czyni niebezpieczną dla świata, to ta okolicz-
ność, iż kiedy Europa wygnana już z swych kodexów
dotrzymać osobistej nieomyślności monarchów, lud rosyj-
ski przywiązuje dotąd do Caratu idee mongolską, do-
tąd pada na kolana przed jego obliczem, dotąd upa-
truje w nim organ Opatrzności, dotąd nie widzi, nie przy-
puszcza, nie pragnie innęj dla siebie gwarancyi jak
w jego wspaniałości, mądrości i łasce. Najucywilizo-
wani jego ludzie stanu, najzawoñsi pisarze, głoszą so-
fizmat: że godność człowieka zależy na posłuszeństwie
jednej osobie, że narody powinny przyjmować jarzmo
despotyzmu „z rezygnacyą godną ludzi wol-
nych“.) Z takim ludem można zająć bardzo daleko.
Można go wyzyskiwać w interesie fałszu i prawdy,
miłosierdzia i okrucieństwa, cywilizacyi i barbarzyństwa.
Sciśła sprawiedliwość nie pozwala zaprzeczać ludowi
rosyjskiemu prawa do pojęć politycznych, pod których
cieniem, słusnie lub nie słusnie, czuje się być szczęśli-
wym, ale nie może przyznać mu prawa do narzucania

1) Słowa Karamzina w historii Rosyi, w rozdziale, dotyczącym
się ujarznienia Rzeszy politycznej — Owey sprzeczności
między inteligencyą a duchem inaczej wytlómaczyć nie można
jak przyjmując zdanie fizjologów: iż aby ty wnięszany do rasy
zasczczepia zarazem i odpowiadnie temu typowi charakter. Nie
mylimy bynajmniej rzucać tu satyrycznych postężeń na Rosyan,
ale sami przyznać muszą, że najcięższe ich części ródzają w ry-
sach swęj twarę zgodzony ty mongolski: nos cokolwiek grubi
i zadarty, jakboby policzkowe cokolwiek wyniosłe, czy cokolwiek
z ułosa, wszystko znamiona, odróżniają ich od reszty Słowian,
mianowicie: Polaków, Czechów, Morawian i t. p. Czyż to nie ta-
jemnica owego ducha, co zaprzecza indywidualnej godności i nie-
podległości człowieka? Owo fenomen: związków duszy z ciałem nie
jest wyjątkowy. Postrzegamy go i w innych rasach. W rasie
naprzykład południowo-amerykańskiej od czasu jej znięszania się
z hiszpańską, obok fizycznego typu, przebijają się duch gorącej
religijności i namiętnej wolności, dwa najwydatniejsze znamiona
narodowego charakteru Hiszpanów.

nia tych pojęć ludom stekroć dojrzałszym i do ich pro-
pagowania silą podbojów. Tymczasem Carat, co od ty-
sięcia lat nie odmięnił swojej natury, nie odmięnił także
i swego pierwotnego posłannictwa. Jak dawniej, tak
i teraz stoi na podbojach. Podboje te od czasów Pi-
otra Wielkiego przybrały nawet znamię misyi narodowej,
opatrznościowej, przypominającej historię tych państw,
które niedługo miały się przeznaczone do panowania
nad światem. Rosya po każdym podboju zwykła zarę-
czać, że ów podbój będzie ostatnim, że rozszerzenia
granic niepotrzebuje, a przeciw codzien reńnie i od stu
lat zbliżyła się już o mil 180 do środka Europy. Zda
się, że każdy podbój rodzi potrzebę nowego. Pod-
bojami Rosyi nie kieruje bynajmniej idea słowiańska,
idea łączenia ludów jednej rasy w jedno ognisko. Naj-
lepszym tego dowodem obojętność, z jaką niektóre naro-
dowości własnej rasy albo sama wytypia albo do ich
wytypienia innym rąsom rękę podaje. Jeżeli dziś wy-
wiesz szandar panslawizmu, to tylko jako zgręczny prze-
ciw Europie odwet, za postawioną zasadę narodowości.
Chce usprawiedliwić rzecz pozornem brzmieniem wyrazu.
Jej polityka zaborcza nie ma granic ani w rasie, ani
w narodowości, ani w przestrzemi. Tam się tylko zatrzy-
muje, gdzie jej nie dopisze szczęście oręża, lub gdzie ją
do chwilowego umiarkowania zniwala ostrożność. Carat
w rozszerzaniu granic swego państwa nie przestaje na
odręczeniu niepodległości ludom podbitym; w zaborach mi-
nowicie Europejskich godzi przedewszystkiem na wyty-
pienie ducha cywilizacyi zachodniej, czy to w oświecie,
czy w religii, czy w stosunkach społecznych, a dzisiejsza
martyrologia Polski pokazuje, że w tej mierze nie prze-
biera w środkach. Europa patrzy na to wszystkie aspi-
racye Caratu i oto są przyczyny, dla których krom przy-
znawania praw narodowościom, nie zna i znać nie chce
panslawizmu. Panslawizm Rosyi nie jest panslawizmem
ale panrusynizmem. (Ciąg dalszy nastąpi.)

1) Do tytułów własnych przydał następujący: „et magna-
rum regionum orientem, meridiem, septentrionem et
occidentem versus, dominus legitimus successor
et haeres“ Gwagnin: De crudeli M. D. Moschorum tyran-
nide. II. 239. Dzisiejsi Carowie Rosyi opuszczają ten tytuł jako
zbyt rażący, ale zatrzymują zawsze miano Cesarzów wszech
Rosyi, acz są Rosie, należące do innych państw.

„Nie daję się pokonać sile narodowej wspólności i harmonii wszystkich materialnych i duchowych interesów wyklucza wszelki krok wsteczny na drodze wyznaczonej. Jesteśmy przekonani, że wysokie sprzymierzone rządy, pewne swej drogi i swego celu, nie obawiają się, ażeby inne narody skutecznie nam opór stawiały miały w prawie naszym do egzystencji narodowej. Niemiecki naród, przejęty życzeniem życia w zgodzie ze wszystkimi narodami, żąda jedynie, ażeby mógł własne sprawy uporządkować w zupełnej niezależności. Zdecydowane, każde usiłowanie obcego wmieszania się w spokojnym zaufaniu w swoją siłę odeprzeć, Niemcy doprowadzą do niezaprzeczonego prawa do uznania faktycznego. Przystąpi więc ochoczo do dzieła pokoju, które teraz i na przyszłość jest sejmem obowiązkiem. Przez staranną troskę o duchowe i moralne dobro narodu, przez rozstróżną oszczędność w wydatkach i sprawiedliwy rozdział ciężarów, przez równe prawo dla wszystkich i równe obowiązki każdego, przez wierne przywiązanie do ojczyzny wspólności, założoną pod pełnym uchwałą dowództwem królewskiego domu Hohenzollernów, stanie się niewzruszoną. Z najgłębszą czcią zostaje Waszemu Królewskiemu Mości najpoddaszyszym i najwerniejszym — sejm Rzeszy północnoniemieckiej.“

Nad tym wnioskiem zatem sejm jutro obradować będzie, a ponieważ najliczniejsze frakcje na niego się zgodziły, przeto nie ulega wątpliwości, że w plenum sejm przejdzie.

Staats-Anzeiger ogłasza w dzisiejszym swoim numerze memorandum ministerstwa do króla, żądające rozwiązania pruskiej izby poselskiej i rozporządzenie króla, rozwiązujące tę izbę.

Członkowie ministerstwa stanu zebrali się wczoraj o godzinie drugiej w południa na naradę gabinetową a dziś w południe odbyła rada związkowa posiedzenie w gmachu ministerstwa stanu.

Kr. Ztg pisze: „Ku naszemu zdumieniu prasa nie zaprzestaje jeszcze ciągle zapowiadać odwiedzin cesarza Francuzów w Berlinie. Nie dawno temu powiedzieliśmy już, że względem podobnej podróży — jakkolwiek wielkie ona miałaby znaczenie — żadne umowy nie miały miejsca i nie mamy, że kto choćby chciał, ma wyobrażenia o publiczności, powinien wiedzieć; iż, jeżeli my to donosimy, coś przeciwnego nie może być prawdą.“ Czyli inni słowy przypomina Kr. Ztg, że jest organem inspirowanym.

Uгода pomiędzy królem pruskim a księciem Adolfem Nassawskim ostatecznie zawarta została. Książę otrzyma kapitały w pruskich papierach i kilka zamków w księstwie Nassawskim, natomiast dobra ziemskie, które dawniej do księcia należały, przechodzą wszystkie w posiadanie rządu pruskiego. Bliskim jest również zawarcie układu z królem Jerzym Hanowerskim. Ikról Jerzy otrzyma wynagrodzenie w gotówce i zrzec się musi wszelkich posiadłości ziemskich w Hanowerze.

Generał piechoty i naczelnik sztabu generalnego armii, baron Moltke, powrócił do Berlina ze Szląska.

Prawo, dotyczące się taryfy pocztowej dla Związku północnoniemieckiego, przedłożone zostało królowi do zatwierdzenia. Skoro to nastąpi, prawo przedłożone będzie radzie związkowej do przyjęcia. Potwierdza się, że przez nie porto od zwyčajnego listu niższe będzie na cały Związek północnoniemiecki na 1 sgr.

W przyszłym tygodniu zebrają się mając w Berlinie między innymi z byłego księcia Nassawskiego, celem obrad nad przyszłym uorganizowaniem administracji tegoż księstwa.

Posel Vincke, obrażony, że przy wyborach do sejm Rzeszy północnoniemieckiej uległ w powiecie Hagen przeciwni do p. Harkort, złożył mandat jako poseł do pruskiej izby poselskiej.

Przy okoliczności urodzin hanowerskiego księcia następcy tronu przyszło w mieście Hanowerze w nocy z dnia 20 na 21 do demonstracji ludowych, przeciwko którym początkowo policja, później wojsko wystąpiło. Raniono podobno kilka osób i aresztowano wielu.

Jutro daje hr. Bismarck pierwszy obiad parlamentarny, na który zaprosił wszystkich członków zarządu sejm Rzeszy.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 21 września. Rokowania obustronnych deputacyi można obecnie uważać za skończone, skoro minister węgierski oświadczył, że się Węgry obowiązują dokładać od roku 1869 w każdym razie 33 miliony na spłatę długu państwa. Tym sposobem ugodą trwałą uzyskała podstawę.

Mowy, miane przez barona Beusta w Bernie i Reichenbergu, zwąw przeciw kanclerzowi państwa w organach czeskich wywołały szermierkę; nieupatrują one w słowach barona nie więcej, jak tylko bliższe objaśnienie przypisywanego niegdyś (mnie podobno) p. Beustowi wyrażenia: „ze Słowian przypzyje do ściany.“ Polityk tak się oburzył przysłaniem jej przez biuro korespondencyjne, wbrew jej życzeniu, telegramu, zawierającego mowę barona, mianą w Reichenbergu, że nie zamierza się jej wcale, oświadcza wyraźnie, iż jej wcale na myśl nie przyjdzie, żądać telegramów, donoszących „co tam Beust gdziekolwiek przy obiedzie powiedział...“ „Jeżeli austriacki kanclerz państwa,“ mówi dalej Polityk, „czuje potrzebę szerzenia propagandy w swoich celach, ażeby podeprzeć zachwiane stanowisko swoje, niech się posługuje swoimi poplecznikami (Handlager), których już i tak kraj drogo opłacać musi. Niezależne organa chciałyby być wolnymi od takiego natręctwa.“ — Baron Beust tymczasem z szczerą życzliwością wyrażał się wszędzie po drodze o Czechach i jeżeli już w mowie reichenbergskiej mówił o „podaniu im ręki,“ „o uwzględnieniu ich praw uzasadnionych i słusznych roszczeń“ i t. p., to toast, wniesiony przy obiedzie na zamku w Smiritz na cześć królestwa czeskiego wybitniejszą jeszcze nacechowany jest chęcią pojednania. Przy wspomnianym obiedzie tak baron Beust przemówił: „Oby zaufanie w mądrości i wytrwaniu naszego dostojnego monarchy ożyło na nowo; oby obudziła się wiara w przyszłość; oby pamiętano, co Austriya w szczęśliwych dniach zdziałała; oby sobie uprzytomniono, co w szczęśliwszych dniach zdziałała ona może. W odpowiedzi na patryotyczny toast, wnoszący toast inny, który z głębi mego serca płynnie, na cześć kraju, w którym tu przebywamy, — kraju, na który — żaręcam panom — nie tylko troskliwie rząd zwraca ok, ale i z dumą nań patrzy; kraju, na który spłyną niewątpliwie wszystkie błogosławieństwa niebios, jeżeli naród, który go zamieszkuje, nie będzie żył w rozdrożeniu, ale się pojedna: niech żyje ten piękny, przeczudny kraj, kraj pełen sławy — piękny kraj Czechów niech żyje!“ Z drugiej strony znowu austriacy Niemcy nie zadowoleni bynajmniej wyrażeniami barona. Wychodzący w Graeu Telegraph, jeden z najzarliwszych organów narodowości niemieckiej w Austrii, uległ konfiskacie z powodu uwag nad mowami p. Beusta. Tak się bowiem o nich wyraził: „Widąc ze słów barona Beusta, że Niemcy w Austrii mają w austriackim kanclerzu państwa jawnego wroga narodowych swych życzli i nadziei. P. Beust nie ofiaruje Niemcom w Austrii nic więcej, jak — Austrię, nie chce nam ani cienia pozostawić nadziei, że się kiedyś połączym znowu

z naszymi współplemieńcami. Niemcy w Austrii są dziećmi boleści matki Germanii!“

Z Pragi donoszą, że biskup budziejowski w przyszłą niedzielę wyjeżdża do Wiednia, celem uczestniczenia w obradach, które tamże pod przewodnictwem kardynała Rauschera toczyć się mają. Zdaje się więc, że zgromadzenie biskupów, zapowiedziane oddawna a mające obradować nad stanowiskiem, jakie duchowieństwu w obec reichsratu w ciągu rozpraw nad konkordatem zająć należy, zbierze się w przyszłym tygodniu.

W łonie ministerstwa węgierskiego zanosi się na niejakie zmiany. Hr. Miko zamierza podobno złożyć tękę, a następcą jego ma być hr. Bethlen, członek obradującej tu obecnie deputacyi rządowej.

FRANCYA.

* Paryż, 21 września. Okólnik hr. Bismarcka ciągle jeszcze na porządku dziennym. Margrabia de Moustier nie mie się nim uczuł dotkniętym; na uczynione wszelako w Biarritz zapytanie, otrzymał podobno minister wyraźne polecenie, aby półrządowym organom prasy zalecił jak najwięcej pod tym względem powściągliwość. Pospieszyla też główne zależne dzienniki z łagodzącymi pierwsze wrażenia komentarzami do pruskiego okólnika. Etendard utrzymuje, że dokument ten dla tego jedynie najpierw w południowo-niemieckich pojawił się dziennikach by ostudzić tamże zapędy namiętnych waleczników idei jednności. Tak samo i Constitutionnel wyraża zadowolenie, że „hr. Bismarck tak ostentacyjnie usiłuje ukoić obawy niemieckiego patryotyzmu;“ Patrie upatruje w okólniku dokument wyjątkowo niemiecki, a więc jego brzmienie nie powinno ani dziwić, ani oburzać, a co najmniej, nie należy w każdym jego słowie, wespół z większą częścią paryzkich dzienników, upatrywać wycieczek przeciw Francji. Jedną tylko La France odznacza się pomiędzy półrządowymi organami nieukojoną przeciw pruskiej polityce szermierką. Dziś tak się znowu odzywa: „W dniu, w którym traktat praski został podpisanym, podpisano zarazem tajne traktaty z Bawaryą, Wirtembergią i Badenią, których przeznaczeniem było, uczynić pokój ów całkiem iluzorycznym. Na pojednawcze słowa cesarza Francuzów odpowiedział król Wilhelm przy zgajeniu północnoniemieckiego parlamentu wyraźniejszym jeszcze uznaniem teorii aneksyi, którą się francuski patryotyzm tak niepokoi; na okólniki pp. Lavalette i Moustier, jak niemniej na mowy ministra Rouher, odpowiada Bismarck okólnikiem, którego zarozumiła mowa i rozkazujący ton zranił musiał najdotkliwie uczucia francuskiego narodu.“ W równym duchu przemawia cała niemal opozycyjna prasa, zarzucając nader drastycznie rządowi, że tak się Prusom dał otumanic, tak upokorzyć. Sięcle obwinia w cierplikich nader słowach dyplomacyi francuskiej, że się w Nikolsburgu zupełnie zdurzyło dozwoliła, a dziś spokojnie poglądać musi, jak hr. Bismarck w spółce z Badenią i p. Bennigsenem zabierają się do podęptania traktatów.

Wielkie wrażenie w świecie wojskowym wywołała świeżo wynaleziona armata, tak nazwana „armata wachlarzowa.“ Obyde z nią w lesie meudońskim próby zadziwiający podobno wydały rezultat. Armata ta, jak slychać, składa się z szeregu 5 do 6 obok siebie lub armatnich, nabijanych z tyłu naraz. Za pomocą podwójnego mechanizmu można na jeden sposób lufy rozpostrzeć, jak wachlarz, a na drugi kierować niemi w półkole dowolnie z prawej strony ku lewej. Podług zaręczeń świadków naczynych, skutki wystrzałów z takiego działa mają być okropne.

Cesarzowa Eugenia przyjdować będzie na uroczystości, która się odbędzie dnia 27 października w pałacu des Champs Elysees, celem rozdzielenia nagród przez Towarzystwo, opiekujące się zatrudnionemi w fabrykach dziećmi i uczniami. Nagrody przeznaczone są dla tych fabrykantów, którzy najwięcej się przyczynili do polepszenia moralnej i fizycznej sytuacji jak i do fachowego wydoskonalenia tych dzieci. Monitor nazwa uroczystość tę „uwiecznieniem wystawy.“

Nie pamiętają tu oddawna takiej nawałnicy, jaka wczoraj przebiegała ponad Paryżem. Ulice przez czas niejaki literalnie były wolałane. Gwałtowna taka ulewa jest przedewszystkiem niebezpieczną dla zajętych w kłódkach robotników. Skoro pierwsze krople deszczu spadną, dają im zwykle znak, aby spieszyli do góry. Wczoraj jednak nie obyło się bez przypadku. Kilku robotników, którzy się byli spóźnili, biegli w zbytnim pośpiechu po drabinie; drabina pękła i ostatni z robotników wpadł w głęboką a rosnące fale wody uniosły go, że już ratunku nie było.

Telegramy.

Wrocław, 23 września. Przy obdym w okręgu wyborczym wrocławsko-nowotargkim wyborze do sejm Rzeszy wybrany został stanowczo posłem dyrektor sądu powiatowego p. Wachler.

Wiedeń, 23 września. Dzisiejsza Debatte dowiada się, że w finansowych rokowaniach ugodnych z Węgrami doprowadzono do zupełnego z podkomitetami odnośnych deputacyi ugodnych porozumienia. Pod tytułem spraw wspólnych zaplaca Węgry 23 miliony guldenów do kasy państwa. — Węgry do tytułu długów państwa doplaca 33 miliony. Kwestya, dotycząca unifikacyi długu państwa, jako też dotycząca zniesienia pewnej części amortyzacyi ma być prawie wyłącznie oddaną pod rozstrzygnięcie cislistawskiego rządu i prawodawstwa. — Jutro zebrają się mając obie deputacye dla zredagowania protokołu końcowego. — W. książę Włodzimierz, z Liwady przybywając, stanął tu dzisiaj w powrocie do Petersburga. — Rada państwa rozpoczęła dziś znowu swe posiedzenia.

Wiedeń, 23 września. Jak wiedeńska Abendpost zaręcza, nie ma podróz przybyłego tu onegdaj wraz z rodziną swą generała francuskiego Fleury żadnych celów politycznych i uważać ją owszem należy za podróz, podjętą dla rozrywki. Zaprzeczając objawionemu w kilku dziennikach twierdzeniu, że admirał Tegethoff bombardować będzie jakkolwiek port meksykański, skoroby mu nie wydano ciała cesarza Maksymiliana, oświadcza tenże organ ponownie, iż misya admirała Tegethoffa jest pokojową i że tenże dla osiągnięcia jej celu nie użyje żadnych środków gwałtownych.

Londyn, 23 września. Według wiadomości, które parowcem „Aleppo“ z Nowego Jorku nadeszły, odroczone zebrany w Cleveland kongres Fenianów. Pojednano się z Fenianami, stojącymi pod naczelnictwem pana Stephensa. Pan Roberts wybrany znów został prezesem zgromadzenia.

Londyn, 23 września. Pod miastem Cork miały miejsce demonstracye radosne z powodu uwolnienia Fenianów w Manchester. — Według Pall Mall Gazette zwolony być ma parlament w miesiącu listopadzie. Rząd żąda od niego środków pieniężnych na opędzenie kosztów wyprawy abysyjskiej.

Paryż, 24 września. Monitor wieczorny ogłasza mowę Schneidera przy otwarciu kolej z Chagny do Nevers. Schneider powiedział pomiędzy innymi, że Francya nie ma myśli

zaborezych, ale nie dozwoli dotknąć narodowego honoru swojego, a co dopiero bezpieczeństwa! — Patrie występuje przeciw paryskim dziennikom, które Francji w obec ogłoszonego okólnika hr. Bismarcka słabość zarzucają; rząd, jak mówi Patrie, nie spuszcza wypadków z oka i będzie umiał bronić interesów kraju.

Florencya, 23 września. Na dworcu kolejczelnym przyzymano podług 300 karabinami, które do Perugii były przeznaczone. — Tu i w Sienie przedsięwzięto aresztowania. — W Narni, w państwie Kysieleinim, aresztowała policya 100 osób.

Florencya, 23 września. Reforma pisze: Francya postanowiła podobno interweniuować, jeżeli zbrojne bandy wpadną do państwa Kościelnego. — Battazzi oświadczył, że w razie interwencyi francuskiej zrzeka się odpowiedzialności co do konwencyi wrześniowej. — W Sienie przedsięwzięto podobno wczoraj aresztowania. — Italic donosi, że minister wojny wydał rozkaz do komend wojskowych, ażeby wysłały oddziały wojsk na granicę rzymską. — Koncentrowanie wojsk w okolicy Rzymu trwa ciągle.

Przy zamknięciu Dziennika kursa telegraficznego berlińskiego nie nadeszły.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 24 września. Miasto Miłosław nawiedzone zostało, jak to już wczoraj donosiliśmy, wielką klęską. Pożar, który wybuchł w mieście tem dnia 21 bm. o godzinie 2 z południa, pochłonął 150 rodzin całego dobytku. Magistrat i rada miejska Miłosława, chcąc nieść pomoc nieszczęśliwym pogorzelcom, ogłasza następującą

Prośbę! Wielkie nieszczęście zawiśło nad naszym miastem. W dniu 21 o 2 godzinie po południu wszczął się pożar w zamieszkałej przez klasę robotniczą ulicy Żydowskiej, który w przeciągu jednej godziny ogarnął 36 domów mieszkalnych, wraz z wszystkimi zabudowaniami podwórzowemi. Ponieważ w niektórych domach po 5 do 6 rodzin się mieściło, przeto około 150 rodzin zostało bez dachu, z pod którego mało co wyratować zdołały.

Oczywisty jest przeto do serc miłośniych o wsparcie dla nieszczęśliwych pogorzelców naszych i prosimy o nadysłanie datków bądź w pieniądzech, bądź żywności lub odzieży na ręce redakcyi Dziennika lub krolegowickiej z podpisanych. Bis dat, qui cito dat, a ponieważ zima w progę, przeto prócz tego jeszcze o spieszne wsparcie prosimy, za które w swoim czasie szczerze Bóg zapłaci wopiwemy.

Miłosław, dnia 23 września 1867. Magistrat i Rada Miejska. Z polecenia: Jacobl M. Grochowski, A. Mendelsohn, Rakowski, burmistrz, aptekarz, kupiec, budowniczy.

Chętnie się przyczynimy do życzenia magistratu i rady miejskiej Miłosława i przyjmować będziemy wszelkie datki w gotówce na pogorzelców miasta Miłosława.

* Wczoraj około godziny 4 z południa wydarzył się w mieście naszym bardzo smutny wypadek. Przy zakładaniu fundamentów pod kamienicę przy ulicy Butelskiej zarwała się ziemia i zadusiła dwóch robotników. Po odkopaniu zniszczonego niezwykłe do lazaretu. Wina tego wypadku zdaje się ciążyć na architekcie, budowlu kierującym, który, jak nam powiadają, zaniedbał używanych przy zakładaniu fundamentów środków ostrożności.

* Wczoraj, dziś i jutro, odbywa wojsko tu zalogujące manewr fortycyjny na cytadeli Winiary. W jednej nocy ma być także załoga zaalarmowana.

* Na gradobiołem dotkniętych mieszkańców miasta Krobli i okolicy złożony na nasze ręce:

Z przesilenia tal. 4. — Ks. Kantorski składowi z parafii Mokronowskiej tal. 7. — Ogółem tal. 11. — Dawniej zebrane tal. 70 odesłaliśmy na ręce ks. dra Respądku w Poniecu.

* Dla dotkniętych powodzią braoi naszych w Galicyi: Z przesilenia tal. 308 sgr. 9 fen. 2 i 33 guld. 40 kr. — Ks. Kantorski składowi z parafii Mokronowskiej 10 tal. — Ogółem 318 tal. 9 sgr. 2 fen. i 23 guldny 40 kr.

* Zatrudniony w ministerstwie jako pomocniczy urzędnik asesor rejencyjny Franke administrować będzie tymczasowo urząd ziemskiński w Elblągu, ponieważ dotychczasowy landrat powiatu pan Abramowski z końcem bieżącego roku składa urządowanie.

* Czytamy w Czasie: Artysta dramatyczny p. Benda wysłany przez tutejszą dyrekcya teatru dla zwiedzenia znakomitszych teatrów w Niemczech a szczególnie w Paryżu, wrócił z podróży swojej, a co z niej skorzystał, ujrzyjmy to wkrótce na scenie naszej. Dziennikarzy Le Nain jaune nadmieniamy o tych odwiedzinach teatrów paryzkich przez p. Bendę, gdyż ten miał sposobność zbliżenia się do celniejszych artystów przy teatrach paryzkich. Le Nain jaune mówi przy tem pochlebnie o reper-toarym krakowskim, na którym przedstawiane były zeszłej zimy najwspanialsze utwory francuskie. Rzeczywiście, teatru warszawskie teraz dopiero dają przedstawienia tych dzieł dramatycznych, które grano zeszłej zimy w Krakowie.

* Kalendarz. Jutro, w środę dnia 25 września, Kłofasa mecennacka, w kalendarzu słowiańskim Światopółka. Wschód słońca o godzinie 5 minut 51, zachód o godzinie 5 minut 51. Dnia 28 września o godzinie 12, minut 50 przed południem Nów Księżyc.

(m.) Szum, 22 września. W czwartek dnia 20 bm. zjechał do tutejszego miasta asesor rejencyjny pan Hagen z Poznania, celem załatwienia sporu, powstałego pomiędzy dozernami szkolnemi a magistratem i radą miejską, o plac położony przy kościele pofranciszkańskim, na którym miasto chce wystawić nowy budynek gimnazyalny, a do którego wyłącznej własności rozszcza sobie pretensye oba dozory szkolne. Na wyznaczonym wspólnym posiedzeniu, w którym wzięli udział przybyli asesor rejencyjny, członkowie obu dozorów szkolnych, magistratu i rady miejskiej, a które blisko siedm trwało godzin; nie przyszło jednakże do skutku żadne załatwienie sporu rozczonego. Członkowie szkolnego dozoru ewangelickiego oświadczyli wprawdzie na przedstawienie rządowego komisarza, że ustąpią miastu mniemanym swych praw do budowlanego placu, pod warunkiem, iż takowe przyjmie na siebie każdorazową potrzebną reparacya lokali dla ewangelickiej szkoły elementarnej, znajdujących się w klasztorze pofranciszkańskim, ale katolicki dozór szkolny zrobił oświadczenie zasadnicze, że zrzeknie się swych praw do rozczonego placu, jeżeli miasto za otrzymany plac i klasztor pofranciszkański wybuduje własnym kosztem wygodne i osobne dwa budynki do pomieszczenia tak szkoły katolickiej jak ewangelickiej. W przeciwnym zaś razie dozór szkolny katolicki chce praw swoich do własności placu zakwestyonowanego dochodzić na drodze procesowej. Na osobnej jednakże sesyi dali członkowie katolickiego dozoru szkolnego oświadczenie wypadkowe, że skoro rządowy budowniczy, obejrzawszy dokładnie obecny klasztor pofranciszkański, zda opinią, iż z budynku tego nie da się urządzić dogodnie i celowi swemu odpowiednio gimnazjum przez przebudowanie, że w takim razie dopiero, widząc konieczność budowania nowego gmachu gimnazyalnego na spólnym placu, zrzekną się praw swoich do niego i nie rozpoczną procesu. Rozpoczęcie procesu ze strony katolickiego dozoru szkolnego o zakwestyonowany plac zależeć więc będzie od dwóch warunków, najprzód od opinii rządowego budowniczego co do możliwości lub niemożliwości przebudowania starego klasztoru pofranciszkańskiego, w którego górnem piętze mieści się obecne gimnazjum, na odpowiedni celowi i dogodny gmach gimnazyalny, a powtóre od dnia pozwolenia ze strony rejencyi na rozpoczęcie procesu z miastem, tem bardziej, że dozór szkolny ewangelicki, pod wyżej wymienionym warunkiem procesu o plac z miastem rozpoznać nie myśli. Jaki obrót ostępczy ten spór weźmie, nie wiemy. Nadmieniamy tylko dla lepszego rozjaśnienia rzeczy, że w roku 1853 czy 1855 za czasów pierwszych rządów należnego prezesa Bonina, kiedy chodzilo o pomnożenie gimnazjów katolickich, rządowa komisya budownicza, po do-

kładnem obejrzeniu tutejszych budynków poklasztornych oświadczyła wówczas, że budynek ten na wygodni celowi zupełnie odpowiednio gimnazjum przebudować się dadzą, że nawet na drugim piętze budyunku urządzić będzie można konwikt dla katolickiej młodzieży.

W piątek dnia 21 bm. stawał przed kratkami kryminalnego wydziału tutejszego sądu powiatowego ogrodoły Poesser se Srems, oskarżony o strzelenie strótem i niebezpieczne zranelenie rybaka Jajczewskiego, który w miesiącu lipcu w nocy miał przybyć w celu podjętym do ogrodu obżałowanego. Na mocy zeznania postarzonego, który w osobie strzelającego poznał obżałowanego, mimo zaprzeczenia strony obżałowanej wskazał sąd ogrodoły Poessera na trzy miesiące więzienia za niebezpieczne zranelenie człowieka. Prokurator wniósł o karę sześciomiesięcznego więzienia.

W czwartek, w piątek i sobotę dnia 26, 27 i 28 bm. odbył się ma ustny popis tutejszych abiturjentów pod przewodnictwem tajnego radcy rejencyjnego i konsystorskiego p. dra Mehrlinga. Z liczby 21 abiturjentów, oddano dotąd jednego, który w czasie piśmiennego egzaminu użył środków, prawem niedozwolonych. Egzamin publiczny i uroczyście, zamkająca rok szkolny, odbędzie się dopiero, jak słyszymy, w piątek i sobotę dnia 4 i 5 października.

Przybyli do Poznania dnia 24 września.

BAZAR. Kalkstein z Jabłówka, Skórzewski i Radoszewski z Żerkowa. HOTEL DU NORD. Stasiński z Konarzewa, Wilkoński z Mórki, Białkowska z fam. z Pierzchna. HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Sokolnicki z M. Jezior, Jank z Doblewa, Habel z Grodziska, Reiter z Berlina. OEMIGA HOTEL FRANCUSKI. Sobierajski i Jaraczewski z Kopania, Szoldrska z Popowa, Skrzydlewska z Ocieszyna, Paczewski z Król Pol, Lewy z Nowogomiasta. HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Krüger z Witosława, Kundendorf z żoną z Kruszewni, Freymann z Harding, Grassmann z fam. z Koninka, Magnus z Raciborza, Petro z Lipka, Pinciffa z Starogardu, Schwarz z Bernburg, Freymann z Bydgoszczy. MYLIUS HOTEL DREZDEŃSKI. Poncet z Now-Tomyśla, Martini z Łukowa, Jacobi z Trzcianki, Palm z Otusza, Klingner i Eiselt z Magdeburga, Hermann z Casslu, Krämer i Zowiński z Berlina, Namm z Darmstadt, Schäfer i pani Kaessler z Berlina. TILSNERA HOTEL GARNI. Kaul z Jarocina, Tritphler z Wrocławia, Moritz z Berlina, Limann z Bydgoszczy, Gammert z Nakła, panna Rabe z Szczecina.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

* Młaka. Berlin, 23 września. Młaka pszenna No. 0 6 1/2—6 tal. No. 0 i 1 6—5 1/2 tal.; rżana No. 0 5—4 1/2 tal. No. 0 i 1 4 1/2—1 1/2 tal. plac. za cent. bez akcyzy. Poznań, 24 września. Młaka pszenna No. 0 6 1/2—6 1/2 tal. No. 0 i 1 5 1/2—5 1/2 tal. młaka rżana No. 0 4 1/2—5 1/2 tal. No. 0 i 1 4 1/2—4 1/2 tal. plac. za cent. bez akcyzy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 24 września. Pozn. nowe listy zast. 4% 86 1/2 1/2 1/2 1/2. Pozn. listy rent. 89 placno. — Pozn. akcyje banku pow. — 1 1/2. Pozn. 5% oblig. prov.—plac. Pozn. 5% oblig. pow. — 1 1/2. Pozn. 5% oblig. Obry — 1 1/2. Pozn. 4 1/2 % oblig. pow. — 1 1/2. Pozn. — Szub. 4 1/2 % oblig. pow. — 1 1/2. — Bank. polsk. 84 tal. plac.

Zyto: na wrzes. 66 1/2, na wrzes-paz. — 65 1/2, na jesień 65 1/2, październik-listopad 62, listopad-grudzień 60, na grudzień i stycz. 63 r. 58 1/2 tal. plac.

Okowita: (z beczką) wpraw. 36,000 kwart; na wrzesień 20 1/2—2 1/2, październ. 20, listop. 17 1/2, grudz. 17 1/2—1 1/2, na stycz. 63 r. 17 1/2, na lipc 63 r. 17 1/2 tal. plac.

Giełda berlińska, 23 września.

Usposobienie giełdy dzisiejszej było zupełnie bezbarwne a obrót bardzo był ograniczony.

Walory pruskie: Dobr. pożycz. pstwa (4 1/2 %) 97 1/2 1/2 1/2 1/2. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 102 1/2 1/2 1/2 1/2. Obl. pstwa (3 1/2 %) 84 plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2 %) 117 plac.

List zastaw: Zach.-prusk. (3 1/2 %) 76 1/2 1/2 1/2 1/2. 83 plac. do (4 1/2 %) 91 1/2 1/2 1/2 1/2. Pozn. nowe (4 1/2 %) 86 1/2 1/2 1/2 1/2. Listy rent. Pozn. (4 1/2 %) 89 1/2 1/2 1/2 1/2. Prusk. (4 1/2 %) 89 1/2 1/2 1/2 1/2.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 46 1/2 1/2 1/2 1/2. Poż. narod. (5%) 53 1/2 1/2 1/2 1/2. Losy z roku 1854 (4%) 58 1/2 1/2 1/2 1/2. Losy kred. z r. 1858 70 1/2 1/2 1/2 1/2. Losy z r. 1860 (5%) 67 1/2 1/2 1/2 1/2. Losy z r. 1861 (4%) 40 1/2 1/2 1/2 1/2. Poż. w srebr. z roku 1864 (5%) 59 1/2 1/2 1/2 1/2. Rosyjsk. pożycz. przez r. roku 1864 (5%) 99 1/2 1/2 1/2 1/2. Rosyjsk.-polsk. obl. skarb. (4%) 62 plac. Polsk. certifi. lit. A. po 300 zlp. (5%) 90 1/2 1/2 1/2 1/2. Do części po 500 zlp. (4%) 94 1/2 1/2 1/2 1/2. Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 57 1/2 1/2 1/2 1/2. Wskoye poz. (5%) 45 placno. Amer. poz. (6%) 77 1/2 1/2 1/2 1/2. Włocysk. kolei żelaz. Kol. mind. 142 1/2 1/2 1/2 1/2. Gal.-Kar.-Ludwik 87 1/2 1/2 1/2 1/2. Austr. franc. 123 1/2 1/2 1/2 1/2. Warsz.-wied. 62 1/2 1/2 1/2 1/2. Banki lit. Austr. cred. lomb. 73 1/2 1/2 1/2 1/2. Pozn. prom. 99 1/2 1/2 1/2 1/2. Szląsk. stow. bank. (4%) 114 1/2 1/2 1/2 1/2. Certyf. hipot. Hübnera (4 1/2 %) 101 1/2 1/2 1/2 1/2. Hansem. (4 1/2 %) 87 plac. Henckel (4 1/2 %) 97 1/2 1/2 1/2 1/2. Obl. hip. szląsk. stow. bank. (4 1/2 %) 100 1/2 1/2 1/2 1/2. Meining. (4 1/2 %) 88 1/2 1/2 1/2 1/2.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113 1/2 1/2 1/2 1/2. płaen., ldr. 111 1/2 1/2 1/2 1/2. plac., suweryny 6. 24 1/2 1/2 1/2 1/2. nap. 5. 12 1/2 1/2 1/2 1/2. pólimper. 5. 17 1/2 1/2 1/2 1/2. doll. 1. 12 1/2 1/2 1/2 1/2. plac. Zagraniczne bank. 99 1/2 1/2 1/2 1/2. Austr.-bankn. 82 1/2 1/2 1/2 1/2. placno. Rosk. bankn. 84 1/2 1/2 1/2 1/2. plac. — Dyskonto bankowe 4.

Pszenica 2100 funt. w miejsku 84—100 tal., psra szląska 94 tal., żółta szląska 94 1/2 tal. 2000 funt na biezący mies. 86 wrzes-pazd. 83 1/2—85, pazd.-list. 82—83, kwiec-maj 81—83 tal. plac. Zyto: o 2000 funt w miejsku 70—71 1/2 tal. placno, na biezący miesiąc i wrzes-pazd. 70—69 1/2—72 1/2—73, pazd.-list. 67 1/2—68 1/2—69 1/2, list.-grudzień 65 1/2—65—66 1/2, kwiec-maj 62—61 1/2—62—62 1/2, tal. placno. Jęczmień: 1750 funt w miejsku 48—55 tal.; 52 1/2—54, tal. placno. Owies: 1200 funt w miejsku 28—31 tal.; 29 1/2—30 1/2, tal. plac. na biezący miesiąc 30 1/2—30, wrzes-pazd. 29 1/2—30, pazd.-listopad 29 1/2, grudzień- stycz. 28 1/2—29, kwiec-maj 29 tal. placno. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 60—68 tal. Rzep: 1800 funt. 85 1/2, pośledni 82 tal. Rzekpił zimowy: 82—85 tal. Oliej rzepiowy: 100 funt w miejsku bez beczki 11 1/2 tal. 12, na biezący miesiąc i wrz-pazd. 11 1/2—11 1/2, pazd.-list. 11 1/2, list.-grudz. 11 1/2—11 1/2, kwiec-maj 11 1/2—11 1/2, tal. Oliej lniany: w miejsku 13 1/2 tal. Okowita: 8000 0/0. Tral. w miejsku bez beczki 22 1/2 tal. plac. na bieź. mies. i wrzes-pazd. 22 1/2—1 1/2 1/2 1/2 1/2, listopad i żąd. 1 1/2 plac, pazd.-listopad 19 1/2—1 1/2 1/2 1/2 1/2, grudz.-listopad 18 1/2, kwiec-maj 18 1/2—1 1/2 1/2 1/2 1/2 tal. placno.

Giełda wrocławska, 23 września.

Zyto 2000 funt., ceny podnoszą się; na wrzesień 65—1 1/2 tal. plac, wrzesień-pazd. 60 1/2—62 1/2, październik-listopad 58 1/2—6

Tegoroczne nowości na porę jesienną i zimową osobieście zakupione w Paryżu i Londynie, a zwłaszcza wyroby na paletoty, pantalone i kompletne ubiory, oraz cienką mezką bieliznę, kra-

LOGA & BIELIŃSKI

przy placu Wilhelmowskim No. 1.

[5435]

(Spóźniona) Córka nasza Antonina z Laskowskich Barańska, za życia przez wielu z rodziny zapoznana i opuszczona...

Walne zebranie Kola Towarzyskiego Gmieźnińskiego odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa...

Od pierwszego przyszedłego miesiąca będzie biuro moje na pierwszym piętrze w nowym domu obywatela pana Chociejzyskiego na ulicy Bukowskiej...

Wmu panu Dąbrowskiemu z Winnogory składam publicznie najniższe moje podziękowanie za łaskawą pomoc w czasie strasznego pożaru...

Nauczyciel domowy, którego zadaniem będzie przygotować chłopca 10 letniego przez trzy lata do tertyi, znajdzie posadę pod adresem franko: Nakło K. M. poste restante.

Abituryent, który złożył egzamin dojrzałości, poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy w W. X. Poznaniu.

Od św. Michała rb. gotów jestem przyjąć pensyonarzy. Recepta za dozor ścisły i pomoc w naukach, proszę o rychłe zgłoszenie się.

Dla kilku studentów jest miejsce w bliskości gimnazjum i szkoły realnej. Gdzież wskazać może księgarnia pana Jagielskiego...

Milku uczynić przyjmie na pensję. Wiadomość w handlu papieru i materyałów piśmiennych A. Andrzejewskiego...

Szanownych Panów gospodarzy zawiadamiam niniejszem, iż oprócz już ogłoszonych zabezpieczeń żyła i od ognia, których Inspekcja i Główna Ajentura...

Na obecną porę odebraliśmy znaczny zapas wyrobów sukiennych na paletoty, pantalone i kompletne ubiory...

Na wyprawy polecam Szanownej publiczności znaczny mój skład szkła i porcelany jak najtaniej.

Księgarnia L. Merzbacha otrzymała następujące nowości: J. I. Kraszewski. Półdjabie Weneckie...

Wolność hasłem naszym, 10 sgr. Wojciechowski Konst. Występek i Cnota. 4 powieści dla ludu, 12 sgr.

Wybór z Przemian Owidjusza z krótką biografią autora, wstępem do każdego mity, objaśnieniami i słownikiem dla szkół...

W hotelu Eichborna są jeszcze do sprzedania rozmaite meble, naczynia ze szkła, dobra pościel, sprzęty kuchenne itd. itd.

Rynek No. 81 jest pomieszkaniem na I piętrze za 40 tal. do wynajęcia. Blizsze szczegóły u Adolfa Ascha...

Urządzenie handlowe, z repozytorem i oknami w kwadrat, zbudowane wraz z kramienną, 2 wielkie okna wystawowe...

Wyprzedzi. Dla poprzestania mego kuźnierskiego zawodu ustanowim wyprzedzi wszelkiego mego towaru po zużytych cenach.

House preservatory. Wielokrotnie doświadczony i jedynie pewny środek celem zabezpieczenia i gruntownego usunięcia grzybu domowego...

J. B. Ghotowski, Inspektor asekuracyjny w Chelmnie (Culm).

Na obecną porę odebraliśmy znaczny zapas wyrobów sukiennych na paletoty, pantalone i kompletne ubiory...

Na wyprawy polecam Szanownej publiczności znaczny mój skład szkła i porcelany jak najtaniej.

Niniejszem donoszę unieżenie, iż dotychczasową wypożyczalnią moją naczyni ze szkła i porcelany skompletowałem nakryciami, nożami, widelcami i łyżkami...

Księgarnia Mieczysława Leitgebra w Poznaniu

poleca się z nadchodzącym nowym ćwierćroczem do regularnego dostarczania wszelkich pism czasowych, mianowicie: 1. Biblioteka Warszawska...

Aksamitne, jedwabne i wełniane gotowe pokrycia na futro nowych kroi polecają W. Kukuliński i Sp. w Poznaniu.

Posiadłość moją, położoną w mieście Borku, składającą się z domu mieszkalnego, chlewów, studni, około 1 morgi ogrodu...

Wyborne angielskie sieczkarnie, gniotowniki do owsa, srotowniki, maszyny do krajania rzepy, maneże i młockarnie maneżowe polecają Maurycy i Józef Friedländer...

Einladung zum Abonnement auf das in Wien erscheinende grosse politische Journal „Die Debatte“.

Einladung zum Abonnement auf das „Mainzer Journal“. Verantwortlicher Redacteur Dr. J. Sausen.

Bestellungen auf das vierte Quartal des Mainzer Journals für 1867 bitten wir rechtzeitig zu machen.

Das Mainzer Journal erscheint in Gross-Folio-Format und wird das einen Bogen starke Hauptblatt täglich, mit Ausnahme des Sonntags...

Zamowienia na wyroby z podpisanej fabryki mydła en gros & en détail przyjmuje każdego czasu dom handlowy Panów Berendsa & Pilaskiego w Poznaniu...

Zamowienia na wyroby z podpisanej fabryki mydła en gros & en détail przyjmuje każdego czasu dom handlowy Panów Berendsa & Pilaskiego w Poznaniu...

Właściciele: Mieczysław Waligórski i Sp. w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbachy w Poznaniu.

Die Bromberger Zeitung

erscheint täglich, mit Ausnahme Sonntags, und wird mit den Abendzügen und Posten versandt. Das politische Material wird sorgfältig gewählt und wöchentlich mindestens zweimal eine politische Uebersicht über die augenblickliche Weltlage gebracht...

Man abonniert auf die Brombergre Zeitung bei allen Post Anstalten. Preis vierteljährlich 1 Thlr. 20 Sgr.

12,000 talarów jest do wypożyczenia na pewną hipotekę. Gdzie? dowiedzieć się można adresując R. S. poste restante Znini franco.

Aukcyja. W czwartek dnia 26 września rb. sprzedawane będą publicznie po południu od 3 godziny przy Zielonej ul. No. 1 na III piętrze...

Aukcyja mebli itd. W piątek dnia 27 września rb. sprzedawane będą publicznie z powodu zmiany od 9 godziny z rana przy nowomiejskim Rynku Nr. 3...

Aukcyja złota i srebra. W środę dnia 25 września r. b. sprzedawane będą publicznie od 9 godziny z rana w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy nr. 1...

W czwartek dnia 26 b. m. rano o 9 godzinie sprzedawane będą publicznie w lokalu aukcyjnym przy wronieckiej ulicy No. 4...

Wypredzi w składzie siostr Herrmann odbywa się bez przesztanku po cenach bajecznych, i sprzedają się ciągle nowo wykonane przedmioty.

Ważne doniesienie dla cierpiących na nogi. Tylko do niedzieli dnia 29 mb. Bez noża, bez plasterów lub środków gryzących usuwam natychmiast i zupełnie bez bólu oogniotki, guzy i odparzenia...

Ananasy smażone w cukrze, oraz wszelkie tegoroczne konfity poleca cukier i Antoniego Pfiznera przy Starym Rynku.

Pierwszą przesyłkę wielkoziarnistego, świeżego astrach, kawioru i tłustych hamb. bydlinek otrzymali W. F. Meyer i Sp.

Poszukuje się jednej lub dwóch starych umebł. Adres sub M. F. T. do eksp. Dzia [5536].

Ważne doniesienie dla cierpiących na nogi. Tylko do niedzieli dnia 29 mb. Bez noża, bez plasterów lub środków gryzących usuwam natychmiast i zupełnie bez bólu oogniotki, guzy i odparzenia...

Ananasy smażone w cukrze, oraz wszelkie tegoroczne konfity poleca cukier i Antoniego Pfiznera przy Starym Rynku.

Pierwszą przesyłkę wielkoziarnistego, świeżego astrach, kawioru i tłustych hamb. bydlinek otrzymali W. F. Meyer i Sp.

Ogłoszenia gospodarskie itd. Kowal, majster, który obeznany jest dokładnie z robotą wszelkiego rodzaju, mianowicie z utrzymaniem wszelkich machin gospodarczych...

Przy zbliżającej się porze, w której rozpoczynam me prace sertyerskie, upraszam Panów właścicieli owczarni, którzyby sobie jeszcze zyczeli oddać swe owczarnie...

Stanisław Laskowski, hodownik owiec.

Dominium Czerniejewo ma do sprzedania około 40 centnarów chmielu.

W lesnictwie Czerniejewo odbędzie się licytacja d. 3 października rb. przed południem o godzinie 9 na drzewo opałowe różnego gatunku...

Makuchy rzeplowe na teraz i na odstawę zimową, żytnia mąka na paszę, pszenne lupiny i otręby, Pyrenejskie-proboszcz...

Manassego Wenera, Wielkie Garbary 17.

Ogród ludowy. Dzisiaj we wtorek dnia 24 i jutro w środę dnia 25 września odbędzie się dwa Ostatnie przedstawienia Mr. Blondina i jego amerykańskiego Towarzystwa.